

Kartki x Emes Milligan, Zamknij Oczy

Przyspieszenie, setka i zaraz kolejne trasy
W tej dziedzinie to jeżdżę Bugatti
Popatrz w szybę jak schodzą się światy, zmieniają daty
Chcesz mnie, mimo że nie jestem bogaty
Ale słyszałaś moje wszystkie tracki
Pamiętasz wersy o niej, nic poza tym
Mówisz "weź o mnie napisz"
Lubisz szybką jazdę, więc zostawiasz zbędny ciężar
Gdy śpiewasz jak arię swoje alibi na hangover
Znikasz, a twój partner wie tylko gdzie mieszkasz
A reszty nie zna, bo był zajęty tą suką
Widzisz, że świeci się rezerwa
Ale dziś to nie znaczy nic
Zemsta machiną napędza
Ze mną mogłabyś zjechać Australię dziś
Mimo, że padnie ta bestia w tobie
Odpinasz pas, znowu witamy, sufit
Odcina nas, ostatnie krople skruchy
Mała, tańcz, świeć jak jedna z miliona gwiazd
Tylko tu i teraz, bo jutro to nas nie kupi
Bo jutro to nas nie kupi
Bo jutro to nas nie kupi
Nie, nie, nie

Baby, nie chcę znów obiecywać ci, że nie będzie jak przedtem
Ale zrobię to szeptem, szeptem, szeptem, szeptem, szeptem
Ale zrobię to szeptem, szeptem, szeptem
/2x

- Chcesz?
- Nie. Chyba nie.

Próbuję nie, ale kiedy się skradam w taki dzień
I czuję samotny jak ten pies, któremu oddałem swój obiad, bo nie chcę jeść
To wątpię, że cokolwiek ci zrobię to będzie złe
Bo chyba ja jestem złem utożsamianym za często z fajnie jest
Ale skrajne poglądy nie zatrzymają moich łez
Dławię się, jest czwartek, a w sobotę gramy fest
To pojebany sen jest
To 'nie damy się' to tylko garstka
By się nie poddać, nie zabić, nie zachlać, nie spalić ze wstydu
Wiara wielkości jest naparstka
Wróć do domu, to namiastka, gdy znowu szukam spokoju
W twoich oczach w moim pokoju
To daje radość mi jak gwiazdka
Zerwana dla dziecka z nieba
My mamy sojusz
Jesteś dla mnie jak Alcatraz
Nikt nie postawi się tej armii
Jebać rządy i wszyscy marni
Zimne spojrzenie, sprane trampki
Trzymam za rękę swoją barbie
I ciągle się śmiejemy; Eddie Murphy
I życzą nam żebyśmy byli martwi
Ale za dobrze znam to miasto i jego zakamarki
Jest śmieszno-strasznie; Garfield Marty cienie szansy,
Ale twoje źrenice są jak skarby
Twoje usta to kolejne frazy mojej mantry
Lubisz jak mówisz głupstwa i gubisz fanty
I choć lubię jak się wkurzasz, nie krzycz na mnie, odkryj karty
Pozory stylu, to tamte lalki
Nikt nie wie kim się staję gdy zagrzewasz mnie do walki
A za dużo powrotów na tarczy
Ty nie masz nikogo, a mi chyba wystarczy

Już tych brudnych spelun, w których zgubiło się wielu
Obłoki dymu, brudne lampy
Choć do mnie, mała
Nie znam tej szmaty
To, że do mnie pisała to Instagram, nic poza tym
Widziałem całe życie tej nocy
Tego nie było, zamknij oczy

Baby, nie chcę znów obiecywać ci, że nie będzie jak przedtem
Ale zrobię to szeptem, szeptem, szeptem, szeptem, szeptem
Ale zrobię to szeptem, szeptem, szeptem
/2x

Pierdolić cały świat!
Nigdy nie znali nas
Czytam to z ruchu warg
Gdy patrzysz na mnie i wciskasz gaz
Pierdolić cały świat!
Nie chcemy już go znać
Oczy zamyka mgła
I nagle gasną światła wielkich miast

Polej, przechył, powtórz /10x